

Piotr Zieliński

Rola Torunia i Pomorza w okresie interwencjonizmu państwowego 1936-1939 w świetle publicystyki

Rocznik Toruński 40, 77-101

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rola Torunia i Pomorza w okresie interwencjonizmu państwowego 1936–1939 w świetle publicystyki*

*Piotr Zieliński
Toruń*

Toruń odgrywał w II Rzeczypospolitej bardzo ważną rolę polityczną, społeczną i gospodarczą. Było to miasto prężnie rozwijające się, przekształcające z niewielkiej miejsciny na krańcach Cesarstwa Niemieckiego w nowoczesną metropolię, będącą stolicą międzywojennego województwa pomorskiego i oddziałującą nie tylko na ten region, ale również na inne części odrodzonej ojczyzny.

Niniejszy artykuł porusza rolę Torunia jako ośrodka stołecznego Pomorza w okresie lansowanego przez ówczesnego wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego¹ interwencjonizmu pań-

* Artykuł powstał na kanwie pracy magisterskiej pt. „Pomorze po śmierci Józefa Piłsudskiego i jego miejsce w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju (1935–1939)”, napisanej w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu w 2012 r. pod kierunkiem prof. dr. hab. Ryszarda Sudzińskiego.

¹ Eugeniusz Kwiatkowski (1888–1974), inżynier, chemik, minister przemysłu i handlu, wicepremier, minister skarbu. W latach 1921–1922 docent Politechniki Warszawskiej. Od I 1923 do VI 1926 r. dyrektor do spraw technicznych Państwowej Fabryki Zakładów Azotowych w Chorzowie. Bliski współpracownik Ignacego Mościckiego, który po wyborze na prezydenta RP zaproponował jego kandydaturę na ministra przemysłu i handlu. Stanowisko to Kwiatkowski zajmował od 8 VI 1926 do 23 VIII 1930 r. w okresie dobrej koniunktury gospodarczej. Odejście Kwiatkowskiego z Ministerstwa Przemysłu i Handlu tłumaczone było niechęcią Józefa Piłsudskiego wobec niego. Od XII 1930 r. Kwiatkowski był dyrektorem naczelnym Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, od 1932 r. do X 1935 r. – Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach (połączonych z jego inicjatywy). Po śmierci

stwowego, przypadającego na lata 1936–1939, i powstał na podstawie publicystyki.

Najpierw jednak pokrótce poruszony zostanie temat dotyczący roli Torunia jako ośrodka decyzyjnego w województwie w latach 1920–1935. Już po wkroczeniu wojsk polskich na teren Pomorza w lutym 1920 r. doszło tutaj do sporu, gdzie ma być umiejscowiona stolica nowo powstałego województwa. Pretendowały do tej roli dwa najważniejsze ośrodki miejskie regionu – Toruń i Grudziądz. Po burzliwych dyskusjach na stolicę województwa pomorskiego wybrano jednak Toruń, a siedzibą władz regionu został dzisiejszy budynek Collegium Maius UMK, mieszczący się na ul. Fosa Staromiejska 3. Należy też pamiętać, że trzecie ważne politycznie i gospodarczo miasto regionu – Bydgoszcz, leżące stosunkowo blisko Torunia, zostało jednak włączone w skład województwa poznańskiego, mimo iż czuło się bardziej związane z Pomorzem niż z Wielkopolską².

Obszar nowego województwa, którego stolicą został Gród Kopernika, wynosił w 1920 r. 16 407 km², a liczbę ludności szacowano na 1086 tys., z czego przeważająca jej większość (ok. 68%) zamieszkiwała tereny wiejskie. Rozciągało się ono szerokim pasem od Półwyspu Helskiego na północy aż do Torunia na południu i składało się z 18 powiatów i 155 gmin³.

Zostając stolicą województwa, Toruń dużo zyskał na znaczeniu, gdyż to właśnie tutaj rezydowali wojewodowie pomorscy podejmujący najważniejsze decyzje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne w regionie. W ciągu całego okresu dwudziestolecia międzywojennego

Piłsudskiego Kwiatkowski został mianowany 13 X 1935 r. wicepremierem do spraw gospodarczych oraz ministrem skarbu. Wysunął koncepcję czteroletniego planu inwestycyjnego na okres od VII 1936 do VI 1940 r. i stworzył warunki do jego realizacji. Plan został wykonany przed terminem; w jego ramach zainicjowano w II 1937 r. budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Po zakończeniu planu czteroletniego Kwiatkowski wystąpił 2 XII 1938 r. z inicjatywą opracowania i realizacji piętnastoletniego planu inwestycyjnego na lata 1939–1954. Od IX 1939 r. przebywał na emigracji, w 1945 r. powrócił do kraju. *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1999, s. 183.

² K. Bączkowski, *Wojewodowie pomorscy*, Litery, nr 12, 1968, s. 31.

³ W. Chudański, *Ruch ludowy w województwie pomorskim 1920–1939*, Warszawa 1970, s. 29-31.

urzędowało tu siedmiu tej rangi urzędników, a byli to w kolejności chronologicznej: Stefan Łaszewski (X 1919 – VII 1920), Jan Brejski (VIII 1920 – V 1924), Stanisław Wachowiak (V 1924 – VII 1926), Kazimierz Młodzianowski (X 1926 – VII 1928), Wiktor Lamot (VIII 1928 – 1932), Stefan Kirtiklis (1932–1936) i Władysław Raczekiewicz⁴ (1936–1939)⁵.

Oprócz tego o ważności Torunia w tym okresie decydował fakt, że swoją siedzibę znalazło tutaj wiele urzędów i instytucji, które oddziaływały i promieniowały na inne tereny województwa pomorskiego. Były to zarówno urzędy cywilne, wśród których wymienić można Starostwo Krajowe Pomorskie, Sąd Okręgowy, siedzibę oddziału Banku Polskiego czy Komendę Wojewódzką Policji Państwowej, jak też dowództwo wojskowe skupione w miejscowym garnizonie wojskowym. Ta ostatnia instytucja w sposób szczególny była dumą mieszkańców miasta i podnosiła ich morale. Wojsko odgrywało przecież niebagatelną rolę w II Rzeczypospolitej, a jej toruński ośrodek należał do

⁴ Władysław Raczekiewicz (1885–1947), polityk, minister spraw wewnętrznych, prawnik. W latach 1917–1918 prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego w Mińsku, rzecznik tworzenia polskich jednostek wojskowych w armii rosyjskiej; w 1918 r. prezes Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej w Kijowie. Od XII 1918 r. w kraju, kierownik wydziału wojskowego Komitetu Obrony Kresów Wschodnich w Warszawie, 1919–1920 zastępca Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, naczelnik Zarządu Cywilnego Okręgu Mińskiego; zwolniony z czynnej służby wojskowej; w 1920 r. szef Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych. W okresie od XII 1920 do VI 1921 r. delegat przy rządzie Litwy Środkowej, 28 VI – 13 IX 1921 r. minister spraw wewnętrznych, X 1921 – VIII 1924 r. wojewoda nowogródzki, następnie do VI 1925 r. delegat rządu w Wilnie; ponownie minister spraw wewnętrznych od 14 VI 1925 do 5 V 1926 r. Zwolennik polityki Józefa Piłsudskiego, po przewrocie majowym 1926 r. mianowany wojewodą wileńskim (do wyboru na senatora w XI 1930 r.). W latach 1930–1935 senator z listy BBWR, marszałek senatu. Od VIII do X 1935 r. wojewoda krakowski, 13 X 1935 – 15 VII 1936 r. minister spraw wewnętrznych, następnie do IX 1939 r. wojewoda pomorski; należał do tzw. grupy zamkowej, związanej z prezydentem Ignacym Mościckim. Od 1934 r. prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Prezydent RP na emigracji od 30 IX 1939 r. aż do śmierci. *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 362.

⁵ R. Sudziński, *Usytuowanie Torunia w podziale terytorialno-administracyjnym kraju i jego rola jako ośrodka wojewódzkiego*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, pod red. M. Biskupa, Toruń 2006, s. 25.

największych i najbardziej znaczących w tej części Polski⁶. Tutaj znajdowały się: „Inspektorat Armii, Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII (umieszczono je w Toruniu w 1922 r., po rozwiązaniu Dowództwa Okręgu Generalnego Pomorze z siedzibą w Grudziądzu), Dowództwo 4. Dywizji Piechoty (z pułków podległych temu dowództwu stacjonowały w Toruniu 63. Pułk Piechoty oraz 4. Pułk Artylerii lekkiej), Dowództwo Chełmińskiej Brygady Obrony Narodowej (od 1937 r.). Spośród jednostek wojskowych na stałe przebywających w mieście dużą popularnością cieszył się wymieniony wyżej 63. Pułk Piechoty »Toruński«, z którym torunianie utrzymywali bliskie, serdeczne kontakty. O ważnym miejscu Torunia w systemie obronnym państwa świadczyło także zlokalizowanie w tym mieście 4. Pułku Lotniczego, 8. Pułku Artylerii Ciężkiej, Samodzielnego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej oraz Batalionu Balonowego»⁷.

Dzięki ustanowieniu w mieście tych wszystkich urzędów, zarówno cywilnych jak i wojskowych, Toruń stał się najważniejszym ośrodkiem decyzyjnym wszystkich miast województwa, i to od niego w dużej mierze zależało, jak kształtowało się tutaj życie polityczne czy jak rozdysponowane zostaną środki pieniężne przeznaczone na inwestycje. Podejmowano przecież w Toruniu wiele decyzji nie tylko tych najważniejszych dla całego państwa, lecz także tych mniejszych, które miały duże znaczenie dla społeczności lokalnej. Oczywiście, jeżeli chodzi o decyzje najistotniejsze, jak budowa i rozwój portu w Gdyni, samego miasta Gdynia czy chociażby budowa magistrali węglowej, to zapadały one w Warszawie, ale Toruń jako najważniejsze miasto regionu musiał je kontrolować i nadzorować⁸. Inwestycje mniejszego kalibru dotyczące województwa podejmowano już samodzielnie w Toruniu, a wymienić tu można chociażby decyzje dotyczące nowych dróg, ulic,

⁶ M. Wojciechowski, *Miasta Pomorza Nadwiślańskiego i Kujaw w okresie I wojny światowej oraz w międzywojennym dwudziestolecu (1914–1939)*, Toruń 2000, s. 273–277, zob. też: *Toruń*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, pod red. K. Esdena-Tempskiego, Toruń 1930, s. 482.

⁷ M. Wojciechowski, op. cit., s. 277.

⁸ R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920–1939*, Warszawa-Poznań-Toruń 1983, s. 109; zob. też: S. Celichowski, *Dziesięciolecie przemysłu pod rządami polskimi na Pomorzu*, [w:] *Księga pamiątkowa*, s. 315-318.

mostów czy innych budynków przeznaczonych nie tylko dla urzędników, ale również dla zwykłych mieszkańców⁹. Oczywiście władze wojewódzkie sprawowały też pieczę nad sprawami związanymi z rolnictwem, jak parcelacja czy uprawy płodów rolnych na Pomorzu¹⁰.

Należy jednak pamiętać, że na wojewódzkiej stołeczności korzystał przede wszystkim sam Toruń i w latach 1920–1935, mimo szerzącego się od końca lat dwudziestych wielkiego kryzysu gospodarczego, bardzo szybko się rozwijał. Już od początku II Rzeczypospolitej liczące wtedy 37 tysięcy mieszkańców miasto przeżywało okres rozwoju infrastruktury, spowodowany licznymi ułatwieniami dla inwestorów. Zaczęto budować nowe gmachy publiczne oraz budynki mieszkalne. Rozpoczęto modernizację sieci komunikacyjnej miasta, chcąc połączyć ze sobą różne dzielnice¹¹. Jeszcze szybszy rozwój miasta nastąpił, gdy jego włodarzem został jeden z najlepszych prezydentów w historii Torunia – Antoni Bolt, sprawujący ten urząd w latach 1924–1936. Za jego kadencji, zwłaszcza po roku 1928, przeprowadzono wiele inwestycji. Przykładem może być budowa obiektów użyteczności publicznej, jak budynku Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (dziś Urząd Marszałkowski), budynku Dyrekcji Lasów Państwowych, Kasy Chorych, Sądu Apelacyjnego czy hali wystawowej na Bydgoskim Przedmieściu. Wybudowano też siedzibę i maszt jedynej w regionie rozgłośni Polskiego Radia, co miało ogromne znaczenie dla województwa na przykład w propagowaniu polskości. Rozwijało się budownictwo mieszkaniowe, a także, co szczególnie ważne – nowych inwestycji dokonano w toruńskiej komunikacji miejskiej¹². Jak pisał ówczesny główny architekt miasta Torunia Ignacy Tłoczek: „W roku 1934 Toruń zyskał nowe połączenie z drogami lewego brzegu Wisły przez nowy most drogowy dług. 900 m. Budowę tego mostu należy zaliczyć do jednej z najbardziej gigantycznych inwestycji, jakie miasto podjęło. Udział gminy w kosztach budowy tej ważnej arterii dla narodowej gospodarki

⁹ *Pomorski Urząd Wojewódzki. Jego powstanie, rozwój i chwila obecna*, [w:] *Księga pamiątkowa*, s. 285.

¹⁰ W. Chudański, op. cit., s. 108-109.

¹¹ M. Wojciechowski, op. cit., s. 276-277.

¹² *Ibid.*, s. 276, zob. też: *Toruń*, [w:] *Księga pamiątkowa*, s. 485.

wynosił ok. 3 miliony złotych. [...] Budowa nowego mostu wywołała zupełną zmianę w układzie komunikacyjnym Torunia”¹³. Cały czas istniały też w mieście różnego rodzaju firmy i przedsiębiorstwa, rozbudowywano gazownię i elektrownię, a także budowano nowe zakłady, jak powstające w pierwszej połowie lat trzydziestych Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne „Polchem”. Ważną rolę odgrywała rozbudowa komunikacji tramwajowej. Ten wszechstronny rozwój miasta sprawił, że liczba mieszkańców Torunia systematycznie rosła¹⁴, gdyż w kwietniu 1935 r. Gród Kopernika liczył już ponad 61 tysięcy mieszkańców¹⁵. W mieście funkcjonowało też wiele szkół, w tym między innymi Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego – jedyna ówczesna toruńska szkoła wyższa, a także ośrodki naukowe, jak Książnica Miejska im. Kopernika czy Instytut Bałtycki¹⁶. Odbывало się tutaj także wiele różnego rodzaju imprez kulturalnych i wystaw, w tym na przykład w 1924 r. wystawa pomorskiego przemysłu ludowego, a w roku 1928 wielka wystawa ogrodniczo-przemysłowa ilustrująca „wysoki poziom ogrodnictwa pomorskiego”¹⁷.

Należy też pamiętać, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego toruńskie władze miejskie i wojewódzkie „z dużą konsekwencją realizowały politykę centralizacyjną sanacyjnych rządów, lokując w nim urzędy mające wcześniej swoje siedziby w innych miastach, zwłaszcza w Bydgoszczy i Grudziądzu”¹⁸. Na przykład Bydgoszcz straciła na rzecz Torunia urząd Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, której siedziba znajdowała się w Gdańsku i który zamierzano przenieść do Bydgoszczy. Jednak na skutek centralizacyjnej polityki władz toruńskich

¹³ I. Tłoczek, *Rozwój Torunia, stolicy Wielkiego Pomorza*, [w:] *Monografia Wielkiego Pomorza i Gdyni*, pod red. J. Lachowskiego, Lublin – Milanówek 2009, s. 20.

¹⁴ M. Wojciechowski, op. cit., s. 280-282; zob. też: R. Sudziński, *Życie gospodarcze*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, s. 75.

¹⁵ *Ludność m. Torunia*, Słowo Pomorskie, nr 112 z 15 V 1935 r., s. 7.

¹⁶ *Z Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego*, Słowo Pomorskie, nr 152 z 6 VII 1939 r., s. 4; zob. też: *Przeniesienie Instytutu Bałtyckiego do Gdyni*, Słowo Pomorskie, nr 159 z 11 VII 1936 r., s. 8, oraz: *Książnica m. im. Kopernika w r. 1937*, Słowo Pomorskie, nr 50 z 3 III 1938 r., s. 10.

¹⁷ *Toruń*, [w:] *Księga pamiątkowa*, s. 482.

¹⁸ R. Sudziński, *Powrót Grudziądza do Macierzy*, [w:] *Historia Grudziądza 1920–1945*, t. 1, pod red. R. Sudzińskiego, Grudziądz 2012, s. 33.

urząd ten znalazł w końcu swoje miejsce w 1933 r. w Grodzie Kopernika w dopiero co zbudowanym budynku, przeznaczonym w pierwotnej wersji na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego¹⁹. Również Grudziądz był stopniowo pozbawiany znajdujących się tam jeszcze urzędów, jak Pomorska Izba Rzemieślnicza, którą także przeniesiono do Torunia. Działania te wywołały sprzeciw mieszkańców Grudziądza, którzy przeciwstawiali się takiej polityce władz Torunia i optowali za przeniesieniem w niedalekiej przyszłości stolicy województwa pomorskiego do Bydgoszczy²⁰.

Jak więc widać na powyższych przykładach, Toruń w latach 1920–1935 wykorzystał swoją szansę i stał się liczącym ośrodkiem wojewódzkim na międzywojennej mapie Polski.

* * *

Jak powszechnie wiadomo, na świecie od 1929 do 1933 r. trwał wielki kryzys gospodarczy. W Polsce jednak jego skutki odczuwalne były aż do roku 1935, a więc dopiero rok później zarówno polskie społeczeństwo, jak i cała gospodarka II Rzeczypospolitej zaczęły odczuwać lekką poprawę, i to niezależnie, czy chodziło o dochody gospodarstw rolnych, czy o handel ogólnopolski²¹. Rok 1935 był bardzo ważny nie tylko dla polskiej i pomorskiej gospodarki, ale również dla stołecznego Torunia. Wtedy przecież wicepremierem oraz ministrem skarbu w rządzie Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego został Eugeniusz Kwiatkowski. Był to człowiek bardzo zasłużony dla krajowej gospodarki (w latach 1926–1930 pełnił już funkcję ministra handlu i przemysłu)²². Nowy minister był jednym z zaufanych ludzi prezydenta Mościckiego i należał do jego grupy zamkowej, mimo iż, jak pisał Ma-

¹⁹ R. Sudziński, *Uwarunkowania i czynniki rozwoju Bydgoszczy w II Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 1, 1920–1939, pod red. M. Biskupa, Bydgoszcz 1999, s. 42.

²⁰ R. Sudziński, *Powrót Grudziądza*, s. 33.

²¹ M. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza Rządu Polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 23–26.

²² M. M. Drozdowski, *Życie gospodarcze Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1986, s. 168.

rian Marek Drozdowski, „Był on zwalczany przez dotychczasową »elitę władzy« jako człowiek ambitny, szukający kontaktu z opozycją, uparty w forsowaniu swych eksperymentów gospodarczych, grożących – jak mu zarzucano – pozycji Polski w międzynarodowym życiu gospodarczym”²³.

Mimo nieustannych ataków przetrwał na nowym stanowisku aż do wybuchu drugiej wojny światowej i wywierał przemożny wpływ na dalsze sprawy gospodarcze II Rzeczypospolitej²⁴. Chciał jeszcze bardziej rozwinąć kraj pod względem gospodarczym i doprowadzić dzięki temu do zwiększenia bezpieczeństwa Polski w Europie. Jego plan zakładał ingerencję państwa polskiego w krajową gospodarkę w celu polepszenia jej kondycji, co można nazwać interwencjonizmem państwowym²⁵. Kwiatkowski był zdania, „że tylko realizowanie na stosunkowo dużą skalę działalności inwestycyjnej w przemyśle będzie w stanie doprowadzić do wzrostu gospodarczego”²⁶. Dlatego też kierowana przez państwo działalność inwestycyjna mogła być lekarstwem na największe bolączki polskiej gospodarki, wśród których wymienić można bezrobocie. Dając ludziom pracę, doprowadziłoby się też do poprawy nastrojów polskiego społeczeństwa, co jednocześnie skutkowałoby zmniejszeniem liczby strajków²⁷.

Kwiatkowski, realizując program interwencjonizmu państwowego, pragnął mieć wśród swoich współpracowników ludzi zaufanych, którzy wykonywaliby jego polecenia w poszczególnych regionach kraju. Ponieważ Toruń oraz cała dzielnica pomorska stanowiły dla Rzeczypospolitej bardzo ważny region, zdecydował się on „mianować” wojewodą pomorskim swojego wieloletniego przyjaciela – Władysława Raczkiewicza, co nastąpiło 16 lipca 1936 r.²⁸ Raczkiewicz, obejmując to stanowisko i przyjeżdżając do Torunia, był już bardzo doświadczo-

²³ Ibid.

²⁴ Ibid., s. 168-169.

²⁵ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 68.

²⁶ Ibid.

²⁷ M. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza*, s. 92.

²⁸ M. M. Drozdowski, *Władysław Raczkiewicz: mecenas, wojewoda, minister spraw wewnętrznych, marszałek Senatu RP*, t. 1, Warszawa 2002, s. 249.

nym politykiem, o czym świadczyć może to, iż piastował już funkcję między innymi ministra spraw wewnętrznych, marszałka Senatu, wojewody czy prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicą²⁹. Chociaż związany był z kresami wschodnimi, to jednak „tematyka pomorska nie była mu obca z racji pełnienia wymienionych już funkcji państwowych, m.in. w lipcu 1925 r. przebywał na Pomorzu z kilkudniową wizytą, zapoznając się z realiami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi tego regionu”³⁰.

Powołanie nowego wojewody nie wzbudziło na Pomorzu, a przede wszystkim w Toruniu, wielkich kontrowersji, a nawet wywołało przychylnie komentarze dotyczące nie tylko spraw politycznych i gospodarczych, ale również mentalnych. Konstanty Bączkowski na przykład w następujący sposób scharakteryzował nowego wojewodę: „Raczkiewicz w odróżnieniu od Kirtiklisa miał wygląd Europejczyka typu zachodniego. Był bardzo reprezentatywny i posiadał to coś, co Anglicy nazywają *personality* – osobowość. Wysoki wzrost, twarz pociągła, regularne rysy twarzy, zawsze poprawnie ubrany odpowiednio do okazji, robił wrażenie angielskiego gentlemiana z żurnalu. Nie gestykulował rękami, był oszczędny w mowie i nie podnosił głosu”³¹. Jak więc widać, Władysław Raczkiewicz był odpowiednim człowiekiem na właściwym miejscu, by wprowadzić Toruń oraz całe województwo w politykę interwencjonizmu państwowego. Nie był to okres łatwy, gdyż już od roku 1936 zaczęto realizować czteroletni plan inwestycyjny, mający na celu m.in. zwiększenie produkcji polskiego przemysłu zbrojeniowego czy ogólną poprawę warunków inwestowania w kraju, a od roku następnego doprowadzono do zwiększenia działań w tym kierunku, kiedy to rozpoczęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). To właśnie tam, u zbiegu Wisły i Sanu, doprowadzono do po-

²⁹ M. Wojciechowski, *Władysław Raczkiewicz – działacz społeczny i państwowy na Wileńszczyźnie i Pomorzu w okresie międzywojennym (ocena jego działalności w nieznanym przemówieniu z lipca – sierpnia 1939 r.)*, [w:] *Europa orientalis: Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność: studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*, pod red. Z. Karpusa, T. Kempy, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 483.

³⁰ *Ibid.*, s. 484.

³¹ K. Bączkowski, *op. cit.*, s. 32.

wstania nowych zakładów przemysłowych mających zdynamizować rozwój gospodarczy kraju³².

Niestety, skoncentrowanie się państwa na budowie COP doprowadziło do znacznego zmniejszenia inwestycji w regionie pomorskim. Zauważyło to już „Słowo Pomorskie”, w którym w maju 1938 r. przeczytać można było następujące słowa: „Pomorze – za wyjątkiem Gdyni i całego wybrzeża – nadal traci gospodarczo. W ogólnym planie polityki gospodarczej państwa, której naczelnym celem jest zbudowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego, inaczej być nie może. Ale niezależnie nawet od sprawy COP-u życie gospodarcze Pomorza jest najniepotrzebniej osłabiane z wielką szkodą dla interesów politycznych tej dzielnicy”³³.

Była to smutna prawda, gdyż oprócz wybrzeża z Gdynią na czele oraz stolicą województwa Toruniem pozostała część regionu traciła na polityce interwencjonizmu coraz bardziej. Dlatego wiele było miasteczek i wsi, w których nic się nie zmieniło od lat, a bieda była tam dalej powszechnym zjawiskiem. Znamienna wydaje się więc relacja dziennikarza „Słowa Pomorskiego”, który opisuje swój wyjazd do Lubicza, oddalonego wtedy o kilka kilometrów od Torunia: „W pierwszej chwili odnieśliśmy wrażenie, że jesteśmy oddaleni nie o 13 kilometrów od stolicy Wielkiego Pomorza, lecz o setki kilometrów, że znajdujemy się gdzieś w zapadłej, od świata odciętej mieścinie poleskiej. Trudno to po prostu opisać! Budy drewniane, budki, przybudówki, obórki, z których płyną cuchnące ścieki, oddzielone tylko wąskimi ganeczkami, stanowią jakby jeden wielki blok. Wszystko to wali się, gnije, murszeje, lecz jakoś się jeszcze trzyma”³⁴.

Zupełnie inaczej przedstawiała się wtedy sytuacja na wybrzeżu – w Gdyni i pobliskich miejscowościach – oraz w Toruniu. Jeżeli chodzi o Gdynię to była ona oczkiem w głowie miejscowych polityków, w tym nowego wojewody, a także chlubą Pomorza i całej Polski. Jej budowę rozpoczęto jeszcze w latach dwudziestych XX w., a od roku 1925,

³² Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 70-72.

³³ *Pomorze a C.O.P.*, Słowo Pomorskie, nr 103 z 6 V 1938 r., s. 3.

³⁴ *13 km od Torunia zaczyna się Polska „B”*, Słowo Pomorskie, nr 167 z 24 VII 1938 r., s. 8.

czyli od wybuchu wojny celnej z Niemcami, prace nabrały tempa, dlatego miasto oraz port zaczęły zajmować ważne miejsce w eksporcie surowców za granicę. Dzięki rozbudowaniu urządzeń portowych w drugiej połowie lat trzydziestych ponad 60% handlu z innymi krajami przechodziło przez Gdynię³⁵. Miasto to szybko się rozwijało i mimo trapiących je wtedy problemów, jak wysokie zadłużenie, w ciągu kilku lat powstała tutaj nowoczesna zabudowa miejska, a ważnymi inwestycjami były nowo wybudowane rzeźnia miejska, hala targowa czy dworzec morski. Miasto, będąc najważniejszym ośrodkiem przemysłowym kraju, przyciągało też nowych mieszkańców, co doprowadziło do tego, że w połowie lat trzydziestych Gdynia stała się najbardziej zaludnionym miastem województwa pomorskiego (wyprzedziła stołeczny Toruń) i jednym z większych w Rzeczypospolitej³⁶. W okresie interwencji państwowej rozwój Gdyni w przeciwieństwie do innych ziem pomorskich nie został zahamowany. Jeżeli chodzi o port, to już w 1937 r. należał on do najbardziej znaczących na Bałtyku, a jak pisze Jerzy Wenda, syn wieloletniego kierownika budowy portu w Gdyni Tadeusza, obiekt ten był wtedy „najnowocześniejszym na Bałtyku, ustępującym wielkością tylko starej Kopenhadze”³⁷. Mimo to po roku 1937 dalej unowocześniano port, budując między innymi potężny elewator zbożowy o wielkości 45 000 m³ i ponad 40-metrowej wysokości, dzięki czemu znacząco zwiększyły się obroty eksportowanego za granicę zboża³⁸. Nie była to jednak wówczas największa inwestycja ostatnich lat, gdyż: „W 1938 r. przystąpiono do realizacji dalszego etapu rozbudowy portu – budowy tzw. Kanału Przemysłowego. Miał to być kanał o szerokości 100 m i o długości, w pierwszym etapie,

³⁵ R. Wapiński, *Lata nadziei (1918–1939)*, [w:] *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 r.*, pod red. S. Mielczarskiego, Gdańsk 1978, s. 440.

³⁶ F. Sokół, *Gdynia miasto aktualnych potrzeb*, [w:] *Monografia Wielkiego Pomorza*, s. 59–60.

³⁷ J. Wenda, *Ojciec i budowniczy portu w Gdyni (fragmenty listu)*, *Rocznik Gdyni*, nr 10, 1991, s. 36.

³⁸ J. Drozd, *Budowa portu gdyńskiego – symboliczne budowle*, [w:] *Druga Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, pod red. A. Drzewieckiego, E. Koko, Gdańsk 2010, s. 260–261; zob. też: *Rola elewatora zbożowego w Gdyni*, *Słowo Pomorskie*, nr 49 z 1 III 1939 r., s. 5.

600 m. Na brzegach jego miały stanąć w przyszłości zakłady przemysłowe, produkujące z surowca importowanego towary na eksport. Przewidywano też budowę obiektów przedsiębiorstw przemysłu pomocniczego dla większych zakładów, a w dalszej przyszłości realizację projektu, którego nie przestudiowano dogłębnie. [...] Prace postępowały systematycznie i do wybuchu wojny coś niecoś tam zrobiono³⁹. Jeżeli chodzi o rozwój miasta, to dalej koncentrowano się tu głównie na budowie nowych, reprezentacyjnych dzielnic, a także związanych z nimi różnorodnych dróg, ulic i mostów⁴⁰. Gdynia próbowała też robić wszystko, aby przyciągnąć do siebie jak najwięcej turystów, dlatego też jej władze podjęły się zbudowania pierwszego w Polsce i trzeciego na wybrzeżu bałtyckim (po Göteborgu i Kopenhadze) akwarium, w którym każdy miałby możliwość podziwiania bałtyckiej flory i fauny, a także doprowadziły do stworzenia w tym mieście Targów Gdyńskich, podczas których publiczność mogła oglądać najnowsze zdobycze polskiej myśli naukowej⁴¹.

Oprócz Gdyni, rozwijającej się dzięki eksportowi polskich towarów za granicę, drugim miastem doskonale radzącym sobie w polityce interwencjonizmu państwowego był Toruń, co wynikało jednak z pełnienia funkcji stolicy województwa. To tutaj urządowały przecież pomorskie władze z wojewodą Raczkiewiczem na czele, to tutaj podejmowano najważniejsze ogólnowojevodzkie decyzje.

Życie polityczne Torunia w tym okresie znajdowało się pod wpływem rządzącej tutaj i mającej szerokie poparcie społeczne endecji. Również cytowane już niejednokrotnie w tym artykule „Słowo Pomorskie” – największa ówczesna toruńska gazeta – powiązane było z tym ugrupowaniem i ochoczo je wspierało. Endecja mocno angażowała się tutaj w sprawy ideologiczne, występując przeciwko Żydom i komunistom, a także krytykowała sanację, choć jej stosunek do tego ugrupowania i tak wyraźnie się poprawił. Należy jednak pamiętać, że właśnie

³⁹ S. Hueckel, *Zapiski budowniczego portu*, Rocznik Gdyński, nr 1, 1977, s. 222.

⁴⁰ M. M. Drozdowski, *Wpływ Eugeniusza Kwiatkowskiego na rozbudowę Gdyni jako portu i miasta*, Rocznik Gdyński, nr 7, 1986, s. 55; zob. też: S. Hueckel, op. cit., s. 222.

⁴¹ *W Gdyni powstaje pierwsze w Polsce akwarium*, Słowo Pomorskie, nr 214 z 18 IX 1938 r., s. 4; zob. też: *Po Poznańskich targi Gdyńskie*, Słowo Pomorskie nr 121 z 30 V 1937 r., s. 6.

z endecją związany był prezydent Bolt, tak bardzo chwalony przecież do dnia dzisiejszego⁴². W odróżnieniu od endecji obóz sanacyjny przeżywał wtedy nie tylko w Toruniu i regionie, ale i w całym kraju duże zawirowania, co spowodowane było między innymi z rozwiązaniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) w 1935 r. Oczywiście toruńska sanacja dalej próbowała przezwyciężyć kryzys, tworząc w mieście tzw. „obóz patriotów”, lecz dopiero stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) dało sanacji nową jakość⁴³. Należy też przypomnieć, że w tym czasie pomorski obóz sanacyjny (zwłaszcza po powstaniu OZN) zaczął programowo i ideologicznie upodabniać się do endecji. Coraz częściej widać tutaj było tendencje nacjonalistyczne nie tylko w sprawach narodowościowych, ale również w gospodarce. Doprowadziło to do tego, że oba obozy zaczęły współpracować, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia⁴⁴. Oprócz dwóch powyższych partii dość duże znaczenie w Toruniu miała Narodowa Partia Robotnicza (NPR), która 10 października 1937 r. połączyła się z chadecją, tworząc Stronnictwo Pracy (SP). Partia ta zabiegała mocno o poparcie toruńskich robotników, dzięki czemu zahamowała rozwój partii lewicowych, w tym Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Z kolei PPS współorganizowała w ostatnich latach w Toruniu wiele akcji protestacyjnych dla bezrobotnych, w tym tę najbardziej znaną z 8 czerwca 1936 r., podczas której zginął Julian Nowicki. Jednak przed wybuchem wojny działalność tej partii w Toruniu mocno osłabła⁴⁵. Za przykład układu sił poszczególnych partii w Toruniu mogły posłużyć wybory do rad miejskich, które odbyły się na Pomorzu w grudniu 1938 r. Najwięcej mandatów – 25 – zdobyło tam Stronnictwo Narodowe (SN, endecja), które zyskało dużą przewagę nad sanacyjnym OZN – 11 mandatów, SP – 7 mandatów i PPS – 5 mandatów⁴⁶. Podobnie jak

⁴² M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia w latach 1920–1939*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, s. 163-165.

⁴³ Ibid., s. 189-191; zob. też: P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 279.

⁴⁴ P. Olstowski, op. cit., s. 280-281.

⁴⁵ M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia w latach 1920–1939*, s. 172-173, 179-181.

⁴⁶ *Co nam mówią wybory miejskie na Pomorzu*, Słowo Pomorskie, nr 1 z 1 I 1939 r., s. 3.

w Toruniu przedstawiało się poparcie dla poszczególnych partii na Pomorzu, co wywnioskować można również z wyników wyborów do rad miejskich. Na ich podstawie widać, że SN uzyskało wtedy 40% mandatów radnych, OZN 30%, PPS 14%, a SP 11%⁴⁷.

Jedną z najważniejszych decyzji, jakie były podjęte w Grodzie Kopernika i jeszcze bardziej wzmocniały rolę Torunia jako czołowego ośrodka województwa w ostatnich latach II Rzeczypospolitej, a także miały przeciwdziałać negatywnym skutkom polityki interwencjonizmu państwowego w regionie, było tworzenie „Programu Pomorskiego”, który był sztandarowym pomysłem wojewody Raczkiewicza oraz innych toruńskich urzędników. Program miał na celu wzmocnić Toruń oraz województwo gospodarczo i politycznie nie tylko wobec pozostałych terenów Rzeczypospolitej, ale również wobec wroga zewnętrznego, za jakiego uważano zaborcze państwo niemieckie⁴⁸.

W jednym z dokumentów można znaleźć słowa Raczkiewicza, które w następujący sposób podsumowują wagę przygotowywanego od lipca 1936 r. projektu: „Programem Pomorskim jest dążenie, aby Pomorze stało się żywą twierdzą na straży morza i przyległych granic Rzeczypospolitej. [...] Realizację tego programu zamierzam oprzeć na ambicji tej ziemi, ambicji wynikającej ze specjalnie ważkich zadań, jakie Naród i Państwo przed Ziemią tą stawiają”⁴⁹.

Ogólnie rzecz biorąc, program ten podzielono i realizowano w trzech odrębnych etapach – politycznym, społecznym i gospodarczym. Jeżeli chodzi o etap polityczny, to zamierzeniem wojewody było, po pierwsze, rozszerzenie granic województwa pomorskiego, z równoczesnym zachowaniem stołeczności Torunia jako stolicy regionu. Problem ten udało się ostatecznie rozwiązać 1 kwietnia 1938 r., kiedy to „do obszaru województwa pomorskiego włączono z województwa poznańskiego powiaty: bydgoski, bydgoski miejski, inowrocławski, inowrocławski miejski, szubiński, wyrzyski oraz gminy Chełmce, Kruszwica wieś i Kruszwica miasto z powiatu mogileńskiego i z województwa warszawskiego powiaty: lipnowski, niezawski, rypiński i włocławski.

⁴⁷ R. Wapiński, *Życie polityczne*, s. 228-230.

⁴⁸ J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920–1939*, Bydgoszcz 2003, s. 348.

⁴⁹ M. Wojciechowski, *Władysław Raczkiewicz*, s. 489.

Natomiast od województwa pomorskiego został odłączony powiat działowski, który włączono do województwa warszawskiego. Tak więc powierzchnia województwa pomorskiego powiększyła się z 16 386 km² do 25 683 km², to jest niespełna 64%”⁵⁰. Po drugie, Raczkiewicz dążył do zwiększenia roli Torunia, który po zmianie granic regionu nie tylko pozostał stolicą, ale stał się także siedzibą Kuratorium Oświaty (jeszcze w 1937 r.) i Sądu Apelacyjnego. Cały czas starał się on też o utworzenie w Toruniu uniwersytetu, co ostatecznie przyniosło pożądany efekt w postaci wyrażenia zgody na powołanie tej placówki w mieście od 1940 r., jako filii Uniwersytetu Poznańskiego. Niestety, wybuch wojny przeszkodził we wcieleniu tych planów w życie⁵¹.

W sprawach społecznych „Program Pomorski” miał jednocześnie promować miejscową kulturę i gospodarkę oraz bardziej zespolić Kaszubów z pozostałą częścią polskiego społeczeństwa. Jego podstawowe założenia zostały omówione jeszcze w październiku 1936 r. w Toruniu oraz na kolejnych spotkaniach, a od roku 1937 rozpoczęło się wprowadzanie w życie tego projektu. Z jednej strony zajęto się wtedy realizacją programu pod względem gospodarczym, dążąc m.in. do rozbudowania kolei i dogodnego połączenia powiatów kaszubskich z Gdynią oraz do udzielenia pożyczki miastom tego regionu w celu skłonienia ich do przeprowadzenia niezbędnych inwestycji⁵². Z drugiej strony rozpoczęto akcję wprowadzenia większej liczby miejscowej ludności do okolicznych urzędów i miejscowych organizacji. Mimo realizacji tych postulatów sytuacja dalej nie przedstawiała się dla lokalnej społeczności korzystnie, o czym świadczyć może to, że w 1939 r. spośród wszystkich urzędników pracujących w Urzędzie Wojewódzkim i starostwach tylko 37,4% wywodziło się z Pomorza, w tym również z Kaszub. Biorąc jednak pod uwagę coraz lepsze wykształcenie miejscowej ludności, można stwierdzić, że gdyby nie wybuch wojny, to sytuacja po paru latach jeszcze bardziej by się poprawiła⁵³.

Głównym motorem napędowym „Programu Pomorskiego” miał być jednak rozwój wspomnianej już wcześniej gospodarki, z tym jednak,

⁵⁰ J. Kutta, op. cit., s. 348-350.

⁵¹ Ibid.; zob. też: www.pedagogika.umk.pl/historia.htm (dostęp 06.05.2012).

⁵² J. Kutta, op. cit., s. 378-379.

⁵³ Ibid., s. 384-390.

że główny nacisk położono na tereny wybrzeża morskiego, pomijając nieco pozostałą część województwa. Bardzo ważną rolę odegrała tu konferencja w Cetniewie, która odbyła się 24 kwietnia 1937 r. To tam miejscowi urzędnicy oraz przedstawiciele władz ogólnopolskich obradowali na temat rozwoju Wybrzeża, postulując m.in., oprócz dalszej rozbudowy Gdyni, stworzenie i rozwój morskiego przemysłu rybnego, a także zorganizowanie ruchu turystycznego i uzdrowiskowego. Część tych założeń zdołano wykonać jeszcze przed wybuchem wojny, gdyż udało się w 1938 r. oddać do użytku port we Władysławowie, mający być głównym ośrodkiem przemysłu rybnego, natomiast ruch turystyczny zamierzano stworzyć po pierwsze na samym Wybrzeżu, a po drugie również w większej odległości od morza, na terenie tzw. Szwajcarii Kaszubskiej⁵⁴.

Oprócz tej konferencji bardzo ważnym wydarzeniem dla miejscowej gospodarki było powołanie w Toruniu w styczniu 1939 r. Pomorskiej Rady Gospodarczej, mającej na celu ułożenie harmonogramu na rzecz dalszego rozwoju gospodarczego tej dzielnicy. W jej ramach powołano specjalne oddziały, których zadaniem było szczegółowe opracowanie pomorskich problemów w celu ich późniejszego wyeliminowania. Wymienić tu można chociażby sekcję turystyczno-zdrojową czy elektryfikacyjną. Zadaniem Rady, która po raz pierwszy zebrała się 3 czerwca 1939 r. w Toruniu (udział w niej wzięli m.in. Raczkiewicz i Kwiatkowski), było też koordynowanie zadań postawionych pomorskiej gospodarce w stosunku do inwestycji przeprowadzanych w innych regionach kraju⁵⁵.

Jak widać, „Program Pomorski” próbował zacierać spowodowane polityką interwencjonizmu państwowego dysproporcje majątkowe pomiędzy bogatymi mieszkańcami Gdyni, Wybrzeża i Torunia a biedną wsią w innych częściach Pomorza. Program podniósł również rangę Torunia jako ośrodka, w którym zapadały najważniejsze decyzje polityczne, gospodarcze i społeczne, ważne nie tylko dla rozwoju i bezpie-

⁵⁴ Ibid., s. 350-352; zob. też: *Port rybacki na usługach polskiego rybołówstwa*, Słowo Pomorskie, nr 185 z 13 VIII 1939 r., s. 4.

⁵⁵ J. Kutta, op. cit., s. 352-354; zob. też: *O program gospodarczy Wielkiego Pomorza*, Słowo Pomorskie, nr 45 z 24 II 1939 r., s. 4.

czeństwa regionu, ale też dla bezpieczeństwa całej Rzeczypospolitej w bardzo niespokojnych czasach.

Nie wszystkim jednak podobała się coraz bardziej rosnąca rola Torunia jako ośrodka decyzyjnego w regionalnej i krajowej polityce. Miastem, które najbardziej protestowało przeciwko takiemu rozwojowi sytuacji, była Bydgoszcz. Jak już wcześniej wspomniano, miasto to po przejściu tych ziem przez państwo polskie zostało włączone do województwa poznańskiego, ale ponieważ było ono w tym czasie dużym ośrodkiem gospodarczym i czuło się bardziej związane z Pomorzem niż z Wielkopolską, dążyło do zmiany tej sytuacji. Oczywistym stał się fakt, że w miarę krystalizowania się koncepcji zmiany granic województwa zaczęło dochodzić do coraz ostrzejszej walki Torunia, Bydgoszczy i w mniejszym stopniu Gdyni o władzę w przyszłym, poszerzonym regionie. Od tego mniej więcej momentu rywalizacja pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą przybrała na sile, co widać było głównie w lokalnej prasie. Oczywiście walka na słowa występowała w prasie już wcześniej, lecz apogeum nastąpiło dopiero w drugiej połowie 1936 r. i trwało co najmniej do powiększenia granic województwa w 1938 r. W Bydgoszczy główną rolę w tym zakresie odgrywał „Dziennik Bydgoski”, największa gazeta tego miasta. Co chwilę drukowano tam nowe artykuły mające świadczyć o tym, że to Bydgoszcz powinna dostąpić zaszczytu stania się nową stolicą województwa pomorskiego, a jako powód podawano chociażby jej większą liczbę ludności czy silniejszą pozycję gospodarczą⁵⁶.

„Słowo Pomorskie” zaciekle broniło pozostawienia stolicy województwa w Toruniu. Jednym z głównych postulatów tej gazety był fakt, że Toruń w tamtym okresie rozwijał się głównie dzięki temu, iż z racji pełnienia funkcji stolicy województwa mieszkało tam wielu urzędników. Miasto inwestowało więc w infrastrukturę, aby wszystkie urzędy u siebie pomieścić. Gdyby więc odebrano mu rolę stolicy, większość urzędników wyjechałaby, co spowodowałoby duży wzrost

⁵⁶ Z. Biegański, *O granicę i prestiż. Z dziejów reform podziału administracyjno-terytorialnego na obszarze województwa pomorskiego i w regionie bydgoskim w latach 1920–1939*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek administracyjny na przestrzeni wieków*, pod red. Z. Biegańskiego i W. Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1998, s. 178-179.

bezrobocia, a budynki, które w tym czasie wzniesiono, stałyby się bezużyteczne. Bydgoszcz z kolei, według toruńskich dziennikarzy, powinna się raczej skupić na dalszym rozwoju gospodarczym i budowie kanału Warta–Brda–Wisła. Utrwalić się wtedy miał korzystny według torunian podział ról w województwie, gdzie miasto Kopernika pełniłoby funkcję centrum urzędniczo-politycznego, a Bydgoszcz (obok Gdyni) – centrum gospodarczego Pomorza. Obie strony ponadto sprzeczały się, które z miast będzie się znajdowało w centrum poszerzonego województwa i które będzie miało lepsze połączenie z Warszawą. Bardzo ważną rolę odgrywały też motywy wojskowe. Torunianie postulowali, aby nie przenosić do Bydgoszczy miejscowego Dowództwa Okręgu Korpusu, gdyż mogłoby to wpłynąć na osłabienie państwa polskiego przed ewentualnym najeźdźcą⁵⁷.

Nie mniejszą rolę w prasie odgrywały też publikacje historyczne, w których dziennikarze obu miast próbowali dowieść, że to właśnie ich miasto było przez wieki ostoją polskości w regionie. Bydgoszcz zarzucała Toruniowi, że „był bastionem krzyżactwa i pisał zażalenia na »konkurencję« Bydgoszczy – do niemieckiej Hanzy”⁵⁸. Natomiast Toruń zarzucał Bydgoszczy, że ta nigdy nie należała do Pomorza i aż do rozbiorów była małą mięściną. Dopiero pod panowaniem pruskim miasto to zaczęło przeżywać swój rozkwit gospodarczy i stało się ostoją niemieckości w regionie. Jako przykład toruńska gazeta podaje „wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego w r. 1907. W Bydgoszczy mieście oddano wówczas na listę niemiecką 6201 głosów, zaś na polską tylko 1776 głosów, natomiast w Toruniu na listę niemiecką oddano 3732 głosy, a na polską 2694”⁵⁹. Jak więc widać, oba miasta nie szczędziły sobie wzajemnej krytyki, choć trzeba przyznać, że często wśród oponentów emocje brały górę nad zdrowym rozsądkiem.

W lokalnej prasie nie zabrakło też jednak potraktowania tego tematu z przymrużeniem oka, gdyż i tego typu artykuły rodem z kabaretu

⁵⁷ *Toruń jest i powinien pozostać stolicą Pomorza*, Słowo Pomorskie, nr 210 z 10 IX 1936 r., s. 3-4.

⁵⁸ *Toruń i Bydgoszcz w świetle faktów historycznych*, Słowo Pomorskie, nr 249 z 25 X 1936 r., s. 4.

⁵⁹ *Ibid.*

można zaobserwować w ówczesnych gazetach. Na przykład w jednej z publikacji autor pisze, że do roku 1999 z Torunia do Bydgoszczy przeniesiona zostanie Wisła wraz z mostami oraz pomnik Mikołaja Kopernika⁶⁰.

Jednak walka toruńsko-bydgoska to nie tylko docinki prasowe, ale też konkretne działania, zwłaszcza Bydgoszczy, która starała się wpłynąć na korzystne dla niej decyzje poprzez naciski na władze wojewódzkie. Na przykład 23 lutego 1937 r. czołowe bydgoskie towarzystwa wysłały do Władysława Raczkiewicza memoriał z żądaniem, aby przychylił się do starań miasta o uczynienie go stolicą województwa pomorskiego⁶¹. Nic to jednak nie dało, gdyż władze sejmowi nie zajęły się rezolucją posłów bydgoskich na ten temat, a rząd stwierdził, że sprawa przeniesienia stolicy do Bydgoszczy jest nieaktualna. W ten sposób już w marcu 1937 r. wszyscy zdali sobie sprawę, że stolicą powiększonego województwa pomorskiego pozostanie Toruń⁶².

Mimo tej decyzji, a raczej braku nowej dotyczącej starego porządku, rywalizacja pomiędzy obu miastami o dominację w regionie trwała w najlepsze. Jako przykład można podać walkę toruńsko-bydgoską o ustanowienie Sądu Apelacyjnego dla całego województwa, która znów zaczęła rozpalać wyobraźnię lokalnych polityków. Ostatecznie sejm zdecydował, że organ ten po kilku latach nieobecności zostanie przywrócony Toruniowi⁶³.

Nie ustawały również utarczki słowne pomiędzy działaczami Bydgoszczy i Torunia. Zwłaszcza ci pierwsi, nawet podczas oficjalnych uroczystości z okazji powiększenia granic regionu, które odbyły się dopiero w październiku 1938 r., starali się podkreślać rolę i ważność Bydgoszczy kosztem Grodu Kopernika, który jednak nadal zachowywał stoicki spokój⁶⁴.

W tym momencie można zadać sobie dwa pytania. Po pierwsze, dlaczego stolicę pozostawiono w Toruniu, a po drugie, jaki wpływ

⁶⁰ *Toruń w r. 1999*, Słowo Pomorskie, nr 300 z 25 XII 1936 r., s. 4.

⁶¹ Z. Biegański, op. cit., s. 176.

⁶² *Toruń stolicą Wielkiego Pomorza*, Słowo Pomorskie, nr 59 z 13 III 1937 r., s. 7.

⁶³ *Sąd Apelacyjny będzie w Toruniu*, Słowo Pomorskie, nr 46 z 26 II 1938 r., s. 2.

⁶⁴ Z. Biegański, op. cit., s. 183-184.

miała walka pomiędzy obu miastami na znaczenie Torunia w okresie interwencjonizmu państwowego. Jeżeli chodzi o odpowiedź na pierwsze z nich, to w mieście tym funkcjonowało już wiele ważnych obiektów administracyjnych, a władze miasta starały się, by było ich jeszcze więcej, dlatego budowały kolejne, przeznaczone do działania nowych urzędów. W Toruniu również opozycja polityczna w stosunku do sanacji była znacznie słabsza niż w sąsiedniej Bydgoszczy, wobec tego władze ogólnopolskie przychylniej patrzyły na Gród Kopernika niż nad miasto nad Brdą⁶⁵. Natomiast rola Torunia w kontekście walki z Bydgoszczą tylko się zwiększała, a ważne to było nie tylko dlatego, że lokowano tutaj kolejne urzędy, jak Sąd Apelacyjny, ale także powstawały nowe inwestycje, które udowodniły, że to miasto może się rozwijać w niełatwym przecież okresie interwencjonizmu. Ta zwycięska batalia dawała torunianom przede wszystkim poczucie dumy ze swojego miasta, co wzmocniło tylko lokalny patriotyzm i przywiązanie do niego.

W tym czasie, mimo prowadzenia w kraju polityki interwencjonizmu państwowego, Toruń doskonale radził sobie sam, o czym już tu wspomniano. Był to przecież na Pomorzu wyjątek, nie licząc Gdyni oczywiście. W mieście doszło wówczas do zmiany na stanowisku prezydenta, gdyż urzędującego przez 12 lat i bardzo zasłużonego dla rozwoju Torunia Antoniego Bolta zastąpił w 1936 r. dotychczasowy sędzia sądu okręgowego w Grudziądzu Leon Raszeja, który pokonał dotychczasowego prezydenta w wyborach w Radzie Miejskiej⁶⁶.

Ta zmiana nie wpłynęła zasadniczo na losy Torunia, który dalej intensywnie się rozwijał. Widać to było zarówno pod względem powiększenia jego obszaru, stworzenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak i nowych inwestycji budowlanych. Miasto to przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego dążyło do poszerzenia swoich granic, w czym widziało szansę na dalszy rozwój. Założenia te zostały spełnione właśnie w okresie polityki interwencjonizmu pań-

⁶⁵ R. Sudziński, *Przemiany terytorialno-administracyjne na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1920–1975 i rola Bydgoszczy jako ośrodka administracyjnego Polski Północnej*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek*, s. 200–201.

⁶⁶ *Rada miejska wybrała prezydenta*, *Słowo Pomorskie*, nr 136 z 13 VI 1936 r., s. 2.

stwowego, co jest tylko kolejnym dowodem na rozwój i ważność Torunia w tym okresie. Wtedy też cały czas przygotowywano projekt włączenia w granice Torunia miasta Podgórz oraz wsi Piaski, Stawki i Rudak, które od 1936 r. stanowiły jego przedmieścia, ale nie weszły jeszcze bezpośrednio w jego skład. Sytuacja ta zmieniła się w 1938 r., kiedy to oficjalnie w granice Torunia włączono wyżej wymienione miejscowości oraz część terenów z sąsiednich gmin, jak położonego na północ Różankowa⁶⁷. Jak zaznacza Ryszard Sudziński: „W wyniku tych zmian obszar administracyjny miasta powiększył się aż około 2300 ha, osiągając 5960 ha”⁶⁸, natomiast liczba ludności zwiększyła się do 76 tysięcy osób⁶⁹.

Stwarzało to nowe możliwości rozbudowy miasta, czemu sprzyjała również praca naczelnego architekta miasta Ignacego Tłoczka na rzecz stworzenia i realizowania nowoczesnego układu przestrzennego Torunia, który to układ nazwany będzie „Programem Tłoczka”⁷⁰. Program ten, przygotowany w latach 1934–1935, został bardzo szybko zatwierdzony przez Radę Miasta i „stanowił podstawę dla projektów rozwoju Torunia, wysuwanych w późniejszym okresie, wywierając istotny wpływ na ukształtowanie się panoramy miasta drugiej połowie XX wieku”⁷¹. Podstawowym problemem, z którym musiał zmierzyć się Tłoczek w tamtym okresie, było to, że poszczególne dzielnice Torunia nie były ze sobą trwale zespolone, a na dodatek były w nienaturalny sposób połączone⁷². Dlatego też „Koncepcja Tłoczka zmierzała do scalenia wyizolowanych i odciętych od Śródmieścia przedmieść oraz Podgórza w jeden, harmonijnie funkcjonujący organizm miejski. Paradoksalnie, w sukurs budowniczym przyszedł kryzys ekonomiczny i wzrost

⁶⁷ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka komunalna międzywojennego Torunia*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, s. 113-114.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 114.

⁶⁹ *Wielki Toruń – stolica województwa pomorskiego*, Słowo Pomorskie, nr 77 z 3 IV 1938 r., s. 5.

⁷⁰ Szerzej zob.: I. Tłoczek, *Toruń w latach 1930–1939: wspomnienia urbanisty*, *Rocznik Toruński*, nr 5, 1971, s. 154-161.

⁷¹ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka*, s. 113; szerzej zob. R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920–1975*, Toruń 1993, s. 27-35.

⁷² I. Tłoczek, *Toruń w latach*, s. 142.

bezrobocia, które sprzyjały podejmowaniu prac ziemnych i drogowych o najniższym standardzie technicznego wyposażenia”⁷³. Patrząc na mapę projektów Ignacego Tłoczka, można zauważyć, że wiele jego pomysłów dotyczących na przykład ulic zostało później zrealizowanych, jak dzisiejsze ulice Polna i Wschodnia, albo są realizowane w czasach obecnych, jak budowa nowego mostu przez Wisłę⁷⁴.

Ignacy Tłoczek patronował też wtedy nowym toruńskim inwestycjom, a budowano wówczas, bądź oddano do użytku, wiele budowli publicznych, wśród których wymienić można między innymi: biura Starostwa Krajowego Pomorskiego, Komunalną Kasę Oszczędności, biurowiec Banku Rolnego czy Dom Społeczny. Dokonano też przebudowy Placu Bankowego oraz wykuto tzw. „Łuk Cezara” na ul. Różanej, by mógł tamtędy jeździć tramwaj. Po objęciu stanowiska prezydenta przez Leona Raszęję nie zaprzestano projektowania podobnych obiektów, dlatego w przygotowaniu znajdowały się kolejne inwestycje⁷⁵. Budowano wtedy przecież nowe osiedle na Chełmińskim Przedmieściu, nowy dworzec autobusowy, oddany do użytku w 1938 r., czy przeprowadzono gruntowny remont dworca PKP Toruń Miasto⁷⁶. Powstawały też kolejne nowoczesne budynki przeznaczone dla lokujących się w Toruniu nowych urzędów administracyjnych, np. siedziba Pomorskiego Sądu Apelacyjnego (dziś Wydział Fizyki UMK), czy też na instytucje kultury, jak budynek Muzeum Ziemi Pomorskiej (dziś Wydział Matematyki i Informatyki UMK)⁷⁷. W tym czasie budowano także nowe drogi, domy czy rewitalizowano poszczególne zabytkowe obiekty znajdujące się na toruńskiej Starówce⁷⁸. Należy też przypomnieć, że sukcesem zakończyły się starania toruńskich intelektualistów o utworzenie w Toruniu uniwersytetu jako filii Uniwersytetu Poznań-

⁷³ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka*, s. 129-130.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 112.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 117, 131-133.

⁷⁶ Szerzej zob.: *Budujemy Toruński „Żolibórz”*, Słowo Pomorskie, nr 257 z 7 IX 1937 r., s. 9; *Nowy dworzec autobusowy w Toruniu*, *ibid.*, nr 258 z 9 IX 1937 r., s. 6, oraz: *Przebudowa dworca Toruń – Miasto ukończona*, *ibid.*, nr 252 z 7 VII 1938 r., s. 7.

⁷⁷ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka*, s. 117-118.

⁷⁸ I. Tłoczek, *Toruń w latach*, s. 146-150.

skiego, co miało nastąpić już w roku 1940⁷⁹. Zrekompensowało to na pewno Toruniowi przeniesienie Instytutu Bałtyckiego na przełomie 1936 i 1937 r. do szybko rozwijającej się Gdyni (w Toruniu pozostawiono jednak wydział pomoroznawczy)⁸⁰.

Miasto doskonale rozwijało się też pod względem kulturalnym i wydawało na ten cel dużo pieniędzy, ustępując w skali kraju tylko Krakowowi i Warszawie. Skutkowało to tym, że promieniowało ono kulturą na całe województwo⁸¹.

Oczywiście w Toruniu, podobnie jak i w innych miastach, nie brakowało wtedy problemów, na przykład w postaci istnienia dzielnic biedy. Jak wspomina Jerzy Serczyk: „Główną dzielnicą biedaków były Kozackie Góry, gdzie stały sklecone z kawałków skrzynek, blachy i papy budki, w których urządzali się ci, których nie stać było nawet na mieszkanie w skromnych domkach Chełmińskiego Przedmieścia i Mokrego. Były to autentyczne slumsy, świadczące, że i pod tym względem dorównujemy najbardziej cywilizowanym krajom”⁸². Mimo tych krytycznych słów i różnych niedociągnięć, które na pewno można było znaleźć w mieście, ten sam autor pisze również następujące słowa: „Nie robił Toruń międzywojenny wrażenia miasta bogatego, nie porażał widokiem luksusowych sklepów i magazynów mód, nie odbywały się tutaj wystawne bale ani głośne imprezy high-life’u. Było natomiast czysto i porządnie, i to nie tylko od święta, lecz właśnie na co dzień”⁸³.

Toruń odgrywał więc w okresie interwencjonizmu państwowego coraz większą rolę i był jedynym oprócz Gdyni miastem w województwie, które w ostatnich latach II Rzeczypospolitej intensywnie się rozwijało. To tutaj podejmowano najważniejsze decyzje, istotne nie tylko dla województwa, ale i dla całego państwa, jak rozwój „Programu Pomorskiego”, a zwycięska walka z Bydgoszczą o przywództwo w regionie oraz przychylność władz ogólnokrajowych tylko dodawały miastu

⁷⁹ www.pedagogika.umk.pl/historia.htm (dostęp 06.05.2012).

⁸⁰ *Instytut Bałtycki przeniesiono do Gdyni*, Słowo Pomorskie, nr 269 z 18 XI 1936 r., s. 2.

⁸¹ R. Sudziński, *Usytuowanie Torunia*, s. 38-39.

⁸² J. Serczyk, *Wspomnienie o Toruniu z czasów Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939*, Toruń 1982, s. 50.

⁸³ J. Serczyk, *Obraz międzywojennego Torunia*, Rocznik Toruński, t. 15, 1980, s. 149.

splendoru i ważności, z której skrzętnie ono korzystało, bardzo szybko zwiększając swoje znaczenie.

The role of Toruń and Pomerania during the period of state intervention between 1936–1939 according to journalistic sources

Incorporating Toruń into the revived Polish State in 1920 commenced a new period in the development of the city. Toruń became the capital of the newly created Pomeranian district, which resulted in the fact that provincial dignitaries started to raise the importance of the city. Many offices based themselves in Toruń, which led to the thorough development of the town. In the second half of the 1930s, Toruń and the whole of Pomerania had to deal with the policy of state intervention run by the vice prime minister and the minister of finance – Eugeniusz Kwiatkowski. The province, whose head at that time was the voivode Władysław Raczkiewicz, was experiencing some serious problems. Nevertheless, Toruń and Gdynia managed to cope with the difficulties. The authorities of the province tried to counteract the negative effects of the policy of intervention creating the so called „Pomeranian Programme” the aim of which was to strengthen the region politically and economically. The realization of the programme, which included the extension of the province’s boundaries, exacerbated the conflict between the capital city of Toruń and Bydgoszcz which was to be incorporated into the Pomeranian district having lost the struggle to become the capital of the extended region. Having won this accolade, Toruń developed more intensively by constructing new buildings and creating a modern land development plan called „The Programme of Tłoczek”.

Die Rolle von Thorn und Pommern in der Zeit des staatlichen Eingriffes 1936–1939 im Lichte des Journalismus

Thorns Anschluss an den „wiedergeborenen polnischen Staat” im Jahr 1920 markierte den Beginn einer neuen Phase der Entwicklung der Stadt. Thorn wurde dann die Hauptstadt der neu gegründeten Provinz Pommern, mit dem Ergebnis, dass hier Gouverneure zu wohnen begannen, die schrittweise versuchten, den Rang der Stadt zu erhöhen. Auch viele Ämter fanden hier ihren Sitz, was zu allseitiger Entwicklung von Thorn führte. In der zweiten Hälfte der dreißiger Jahre des zwanzigsten Jahrhunderts musste Thorn und die

gesamte Provinz von Pommern, der Politik des staatlichen Eingriffes, die von dem damaligen stellvertretenden Ministerpräsidenten und Minister des Schatzamtes Eugeniusz Kwiatkowski gefördert wurde, trotzen. Die Provinz, die durch den Gouverneur Wladyslaw Raczkiewicz geleitet wurde, hatte große Schwierigkeiten, die aber Thorn und Danzig, die perfekt mit den Schwierigkeiten fertig wurden, nicht betrafen. Die Behörden der Provinz haben versucht, den negativen Auswirkungen des politischen Eingriffes entgegenzuwirken, wodurch ein „Entwurf Pommern“ entwickelt wurde, um die Region politisch und wirtschaftlich zu stärken. Die Umsetzung des Entwurfs, die unter anderem die Erweiterung der Grenzen der Provinz voraussetzte und auch den Konflikt zwischen dem hauptstädtischen Thorn und Bromberg das in die Grenzen der Provinz einbezogen werden sollte, entfacht, das jedoch den Kampf um den Titel der Hauptstadt der vergrößerten Provinz verloren hat. Dank dem Sieg in diesem Wettbewerb hat sich Thorn noch mehr, durch den Bau neuer Gebäude und der Schaffung eines modernen Verwaltungssystems namens „Tłoczeks Programm“, entwickelt.